

WYPADKI NA DROGACH - POROZMAWIAJMY

Wypadki samochodowe, bądź spowodowane jakimkolwiek innym środkiem komunikacji są w naszych czasach ponurą normalnością. Codziennie przeglądając prasę, strony internetowe, słuchając radia czy oglądając telewizję słyszymy o kolejnych osobach, które straciły życie, właśnie poprzez wypadki na drogach. Są to zwyczajni ludzie, którzy mają takie samo prawo do życia jak my, ale jednak znaleźli się w niewłaściwym miejscu i czasie.

Wiele osób zadaje sobie pytania, czy dało się tego uniknąć? Czy tak musiało być? Ludzie zwalają to na pecha, przeznaczenie, a nawet mieszają w to sprawy religijne oskarżając Boga. Na szczęście, nie wszystkie, ale większość wypadków da się uniknąć. Czy to tak trudno wsiadając do samochodu zapiąć pasy? Przechodząc przez ulicę rozejrzeć się czy nie jedzie samochód? Oczywiście każdy przyznałby mi rację, że to są rzeczy naturalne, ale są osoby, które myślą, że oni nigdy nie będą mieli wypadku, bo przecież takie rzeczy mogą się zdarzyć każdemu, ale nie im. I to właśnie później Ci ludzie przez swoją głupotę, nieuwagę czy pośpiech tracą życie lub zdrowie. Co gorsze tacy ludzie narażają na śmierć nie tylko siebie, ale również swoich bliskich, którzy akurat im towarzyszą oraz innych ludzi włączonych do ruchu drogowego.

Tak często się słyszy: "Mężczyzna jadący pod wpływem alkoholu potracił dziewczynkę. Został przewieziony do szpitala, dziecko zmarło na miejscu". Wtedy pojawia się pytanie - Czy głupota tego mężczyzny była warta, żeby pozbawić życia tego dziecka? A było dopiero na początku drogi, tyle jeszcze przed nim było. Oczywiście jazda pod wpływem alkoholu jest karalna, ale nawet jeżeli taka osoba pójdzie na 20 lat do więzienia to nie zwróci rodzicom ich pociechy, dziadkom ukochanej wnuczki, znajomym ze szkoły koleżanki. A wystarczyłoby tylko, że osoba, która piła poprosiła kogoś o odwiezienie do domu lub zamówiła taksówkę. I wtedy nie jest już żadnym zagrożeniem dla innych ludzi.

Tak samo młodzież wracająca z różnych imprez czy dyskotek. Młodzi, szczęśliwi, pełni energii. I znowu - jedna chwila, jeden błąd kierowcy i wszyscy tracą życie. Sama kiedyś czytałam w jakimś czasopiśmie młodzieżowym o grupie 18-latków, którzy wracali z imprezy. Po zabawie kierowca każdego odwoził do domu. Było wolne miejsce, ale jedna dziewczyna postanowiła jeszcze chwilę zostać i wrócić później z kolegą. Wracając nad ranem widziała policję, pogotowie, straż pożarną, a w rowie samochód. Była zmęczona, nie poznała, że jest to samochód jej przyjaciół. Nikt nie przeżył. Dziewczyna do końca życia będzie sobie wmawiać, że mogła jechać z nimi i wtedy ich życie nie zakończyło by się w ten sposób, bo odwożąc ją musieliby jechać inną drogą. Oczywiście przyczyna wypadku była całkiem inna. Kierowca był trzeźwy, ale pod wpływem narkotyków, nie panował nad samochodem i przez swoją nieodpowiedzialność odebrał życie sobie i trójce młodych ludzi. Brzmi to tragicznie i przerażająco, gdy słyszymy, że ktoś zginął w wypadku, lub został potrącony przez samochód lecz zawsze w głowie mamy myśli, że to nigdy nie będziemy my. Oczywiście tak może być pod warunkiem, że będziemy przestrzegać kilku zasad. Po pierwsze kategoryczny zakaz wsiadania za kierownicę po alkoholu. Nawet jeżeli jest to tylko jedno piwo. W najlepszym przypadku grozi to odebraniem prawa jazdy, ale stanowi ogromne zagrożenie dla bezbronnych osób. Kilka piw chyba nie jest równe z ludzkim życiem. Dlatego jeżeli ktoś decyduje się na relaks poza domem w towarzystwie znajomych i alkoholu to niech również zadba o swoje bezpieczeństwo. Można wybrać inny środek komunikacji. Jeżdżą autobusy i taksówki, w większych miastach tramwaje. Ale zawsze można też poprosić jakąś osobę niepijącą o odwiezienie do domu. Innym powodem wielu śmierci lub utraty zdrowia jest niezapięcie pasów bezpieczeństwa. Wiele razy słyszy się szokujące wyniki badań ekspertów. Człowiek ważący ok. 70 kg, jadący z prędkością zaledwie 60km/h podczas uderzenia w drzewo wyleci z fotela z wagą 3 ton!

W takim przypadku nawet poduszki powietrzne nie pomogą. Tylko pasy mogą uratować życie lub znacznie zmniejszyć obrażenia. Same pasy to nie wszystko. Na drodze panują zasady, których należy koniecznie przestrzegać aby nie stanowić zagrożenia dla innych ludzi. Wystarczy, że nie będziemy przekraczać prędkości w miejscach

niedozwolonych. Słyszałam kiedyś zdanie „Śpiesz się powoli, na cmentarz zawsze zdążysz”. I choć ludzie żyją w ciągłym pośpiechu to 10 minutowe spóźnienie do pracy lub na spotkanie nie jest końcem świata, a utrata kontroli nad pojazdem jadącym 150km/h przy dozwolonych 70km/h zabija. Kiedy do tego dołączymy inny samochód, w którym ludzie nie mieli zapiętych pasów bezpieczeństwa powstaje wypadek, którego nikt nie planował. Tak mało wystarczy, aby uniknąć tego typu zdarzeń. Różnego rodzaju wypadki samochodowe można by było wymieniać kilka godzin, tak samo sposoby na ich uniknięcie lecz czy ludziom żyjącym w dzisiejszych czasach da to cokolwiek do myślenia. Będąc w ciągłym pośpiechu, zagonionym i mającym wiele spraw na głowie człowiekiem warto czasami przystanąć i pozwolić sobie na chwilę refleksji. Dlaczego chcemy zmieniać cokolwiek kiedy jest już za późno? Dlaczego nasi bliscy tracą życie, zdrowie, prawo jazdy, kiedy można zapobiec tego typu wydarzeniom. Znam chłopaka, który był z kolegami w barze. Wypił dwa piwa i wsiadł za kierownicę. Na szczęście nie zrobił krzywdy ani sobie, ani żadnej innej osobie, ale został złapany przez policję. Sprawdzili alkomatem stan trzeźwości i po tym badaniu zostało mu odebrane prawo jazdy na rok. Od tamtej pory chłopak obiecał sobie, że już nigdy nie pojedzie po jakimkolwiek alkoholu, tak samo przestrzega przed tym swoich znajomych. Może i robi to ze względu na utracone prawo jazdy, ale mogło się to skończyć o wiele gorzej. Pod wpływem alkoholu człowiek czuje się rozluźniony, za kierownicą również. Coraz mocniej naciska na pedał gazu i podoba mu się szybka i brawurowa jazda. Czasem kończy się to bez konsekwencji, czasem tylko utratą prawa jazdy, ale i tak najwięcej słyszy się o wypadkach ze skutkiem śmiertelnym, tylko dlatego, że kierowca nie był trzeźwy.

Niestety ludzie muszą być świadkami lub bohaterami wypadków, żeby cokolwiek do nich dotarło. Parę lat temu stworzono kilka reklam, które pokazywały skutki ludzkiej nieuwagi na drodze. Pisanie SMS-ów podczas jazdy, niezapięte pasy, za duża prędkość i inne przykłady głupoty kierowców. Niestety filmiki nie zostały emitowane w telewizji, ponieważ zawierały zbyt drastyczne i krwawe sceny. Mi osobiście otworzyły oczy i mimo że nie mam prawa jazdy to jadąc jako pasażer zawsze chociaż zapinam pasy i pilnuję aby inni w samochodzie też to zrobili. Chociaż sami nie prowadzimy samochodu i nie zawsze możemy zapobiec wypadku, to możemy zadbać o to, żebyśmy my, kierowca i inni pasażerowie byli bezpieczni i kiedy jakieś nieszczęście ma miejsce to abyśmy wyszli z tego żywi. Tak mało wystarczy. Pasy bezpieczeństwa, trzeźwość kierowcy i dozwolona prędkość. To tylko trzy odpowiedzi, żeby zachować bezpieczeństwo na drodze. Skoro tylko trzy to skąd tyle wypadków na drogach? Kiedy wsiądziemy za kierownicę to nie bądźmy nieodpowiedzialni. Skoro nie stosujemy zasad bezpieczeństwa na drodze to znaczy, że nasze życie nie jest dla nas ważne. Jak ktoś nie chce żyć, to trudno, nikt nikomu nie każe być na tym świecie, ale odbieramy tej szansy innym ludziom, Czy są to osoby młode czy starsze, kobiety czy mężczyźni – nieważne. Mają prawo do życia tak samo jak każdy inny człowiek. Nie możemy decydować o ludzkim losie, więc starajmy się być rozsądnymi uczestnikami ruchu drogowego.

Podsumowując pamiętajmy, że życie mamy tylko jedno, nie udowadniajmy nikomu, że jesteśmy fantastycznymi kierowcami, pokażmy, że jesteśmy rozsądnymi kierowcami. Dbajmy o to, abyśmy mogli z dumą powiedzieć, że w Polsce mamy niewiele wypadków, niech każdy przyczyni się do tego aby na polskich drogach jeździło się bezpieczniej, wygodniej i bardziej komfortowo. Dlatego kiedy ktoś ma ochotę złamać jakiś przepis, niech sobie przypomni to krótkie, ale jakże mądre zdanie: „Śpiesz się powoli, na cmentarz zawsze zdążysz”.

Joanna Ciągła kl. IITF